Lublin 1918

LUBELSKI kurier

Bezpłatny dodatek
do Kuriera Lubelskiego
12 listopada 2011 r.

www.kurierlubelski.pl

ZDJĘCIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO POCHODZI Z RODZINNYCH ARCHIWÓW JOANNY WOJCIECHOWSKIEJ, KTÓRA OFIAROWAŁA JE TEATROWI NN

7 listopada 1918 roku Lublin obudził się w wolnej Polsce

Z **Ziemowitem Karłowiczem**, historykiem Ośrodka Brama Grodzka - -Teatr NN rozmawia Witold Michalak

Oficjalne wyzwolenie Lublina w czasie I wojny światowej miało miejsce w 1918 r., jednak pierwsze wejście polskich żołnierzy do miasta odbyło się w 1915 r., kiedy do Lublina wjechali ułani rotmistrza Beliny-Prażmowskiego.
Wówczas ułani działali w ramach armii austro-węgierskiej. Austria była jednym z zaborców i trudno uznać to wydarzenie za prawdziwe wyzwolenie. Nie zmienia to faktu, że ułani bardzo chcieli pokazać, że Lublin został zajęty właśnie przez nich. Polacy wjeżdżając do miasta ścigali się z oddziałami austro-węgierskimi.

Wkraczających żołnierzy witały tłumy mieszkańców.
Na początku do miasta weszła czujka, która dotarła na plac Litewski. Później nastąpiła defilada. Rzeczywiście ludność Lublina wiwatowała, rzucała kwiaty. Traktowano Polaków jako wyzwolicieli.

Długo trwała radość Polaków?
Krótko. Miastem zaczęli rządzić Austriacy. Nie był to jednak dobry czas dla Lublina. Nastąpiła straszna ruina gospodarcza.

Łupili nas jak Belgowie Kongo?
Może nie do tego stopnia, ale robili co chcieli. Część fabryk została rozgrabiona. Jednak w porównaniu z zaborem rosyjskim żyło się spokojniej. Austriacy nie rządzili tak krwawo i bezwzględnie jak Rosjanie. Polaków cieszył fakt, że zyskali nieco wolności.

Lublinianie skorzystali z niej już w lutym 1918 roku. Na wieść o warunkach pokoju brzeskiego Rada Miasta wypowiedziała posłuszeństwo Austriakom, wybuchł strajk powszechny.
Wtedy rzeczywiście doszło do demonstracji i to były groźne chwile. Wprowadzono zakaz publicznych zgromadzeń, aresztowano co ważniejszych przywódców politycznych.

Podobno w listopadzie 1918 r. zaczęło się rozbrajanie austriackich oddziałów?

FOT. MAŁGORZATA GENCA

Ziemowit Karłowicz

Tak naprawdę zaczęło się wcześniej, kiedy stało się oczywiste, że państwa centralne przegrały wojnę i powstaną nowe państwa narodowe. Wówczas w Polsce Rada Regencyjna starała się przejąć państwo od Austriaków. W całym dawnym zaborze rosyjskim wrzało. Była masa organizacji, głównie lewicowych, które patrzyły na rewolucję w Rosji i chciały czegoś podobnego w Polsce. Z drugiej strony była też narodowa lewica, która owszem chciała socjalizmu, ale w granicach naszego państwa. Prawica także chciała niepodległości, ale była gotowa iść do niej drobniejszymi kroczkami. Rozbrajanie zaczęło się w październiku. Dochodziło do sytuacji, kiedy młodzi chłopcy zatrzymywali kolumnę, krzycząc: „Złożyć broń i rozejść się" i żołnierze rzeczywiście to robili. Im już na niczym nie zależało, chcieli tylko wrócić do domów. Wtedy Rada Regencyjna uświadomiła sobie, że sytuacja lada moment wymknie się jej spod kontroli. Dlatego do Lublina sprowadzono Polską Siłę Zbrojną tzw. Polnische Wehrmacht. W mieście pojawiło się ponad 500 żołnierzy, którzy pozostawali do dyspozycji stronnika Rady Regencyjnej, która zdawała sobie jednak sprawę, że lewica niepodległościowa ma do dyspozycji znacznie więcej sił.

Czy doszło do konfrontacji?
Rada Regencyjna starała się jej uniknąć i rozwiązać sytuację inaczej. Na początku listopada próbowała manewrów pozyskania liderów lewicy, na przykład Edwarda Rydza-Śmigłego, mianując go dowódcą sił zbrojnych w okręgu lubelskim. Planowano go później wysłać na dalekie kresy, żeby nie przeszkadzał, ale nic z tego nie wyszło. PPS cały czas prowadził działania zmierzające do przeprowadzenia zamachu stanu i utworzenia rządu niezależnego od władz zaborczych. No i dopięli swego w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r.

Z punktu widzenia mieszkańców Lublina wszystko odbyło się szybko i sprawnie. Obudzili się 7 listopada w nowej stolicy Polski, a miasto oplakatowane informacją o utworzeniu rządu.
To wyglądało tak. 6 listopada odbył się wielki wiec lewicy, ale lewicy nie niepodległościowej, ale komunistycznej. Wypowiadali się na nim działacze, którzy chcieli proklamować tutaj republikę ludową. Na wiecu w teatrze „Rusałka" zgromadziło się bardzo wielu robotników, widać było, że poprą każdy ruch, który zagwarantuje im przywileje takie jak: 8-godzinny dzień pracy czy ubezpieczenia społeczne. Wtedy lewica niepodległościowa stwierdziła, że musi zacząć zamach stanu, bo inaczej komuniści ukradną jej rewolucję. W mieszkaniu Kunickiego sformułowano odezwę i utworzono rząd z działaczy lewicowych niepodległościowych i działaczy chłopskich z PSL.

Jak na sytuację zareagowały wojska wierne Radzie Regencyjnej?
O ile w koszarach świętokrzyskich rozbrajanie tych wojsk odbyło się dość łatwo, płomienna przemowa jednego z delegatów rządu wystarczyła, żeby przeciągnąć żołnierzy na stronę nowego rządu, o tyle z oddziałami Polskiej Siły Zbrojnej, które były zakwaterowano poza Lublinem, w okolicach dworca kolejowego, nie poszło tak łatwo. Aresztowano wszystkich ich oficerów przebywających w mieście, ale żołnierze z kilkoma podoficerami ruszyli na odsiecz. Doszło do dramatycznego spotkania na linii Bystrzycy. Po jednej stronie stanęły oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej, a po drugiej PSZ. Wymierzono w siebie karabiny, ale do żadnej walki nie doszło. Skończyło się na wymianie wyzwisk. Okazało się, że Polacy potrafią się ze sobą dogadać. Przekonano PSZ do poparcia nowego rządu. Później doszło do wspólnego zaprzysiężenia oddziałów na placu Katedralnym. Chociaż rząd był socjalistyczny, to jednak poprosił o mszę za swoją pomyślność.

Dzień później odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.
Tak. Premier Daszyński przyjechał na nie samochodem, co wtedy nie było częste. Dotarł do Pałacu Lubomirskich, gdzie jeszcze w salach, w których leżały papiery pozostawione przez austro-węgierską władze, odbyło się pierwsze posiedzenie rządu.

Później rząd się szybko wyprowadził z Lublina. Czy ten epizod miał jakieś przełożenia na rozwój naszego miasta?
Ten rząd był elementem bardziej historii powszechnej niż lokalnej. Był to pierwszy rząd polski, który wprowadził ośmiogodzinny dzień pracy, wprowadził demokrację, wolne i powszechne wybory. Cała masa ustaw, które nam teraz wydają się oczywiste, wówczas została pierwszy raz sformułowana. Na Lublin te wydarzenia nie przełożyły się w jakiś istotny sposób. U nas pozostały tylko pamiątki. Później poeta Czechowicz mówił: „Kiedyś ludzie będą patrzeć na ten pałac mówiąc tu obradował pierwszy rząd Daszyńskiego".

POCZTÓWKA WYDANA NAKŁADEM WIADOMOŚCI POLSKICH - LEGIONY POLSKIE NA ZIEMIACH KRÓLESTWA POLSKIEGO

1918 NAJWAŻNIEJSZY ROK W HISTORII LUBLINA
Przewodnik po miejscach, w których rodziła się wolność

1. PLAC LITEWSKI

W XVI wieku teren obecnego placu należał do rodu Radziwiłłów. Według tradycji, w tym miejscu obradowała szlachta polska i litewska w przeddzień podpisania aktu Unii Lubelskiej. Na pamiątkę tego wydarzenia wystawiono tu pomnik. W XVII wieku właścicielem placu stała się rodzina Lubomirskich, a następnie Sanguszków. Znajdujące się tutaj budynki kościoła i szpitala Bonifratrów zostały rozebrane w 1819 roku.
W 1823 r. rozpoczęto przebudowę terenu, który miał być miejscem defilad - stąd też pochodziła funkcjonująca przez sto lat nazwa plac Musztry.
W latach 1873-1876 w centralnym miejscu placu władze carskie wybudowały sobór prawosławny, który swoim rozmiarem zdominował tę część miasta.
Po zajęciu Lublina przez Austriaków cerkiew zaadaptowano na kościół garnizonowy, a budynki wokół placu stały się siedzibą władz Generalnego Gubernatorstwa. To właśnie na placu i wokół niego rozegrały się kluczowe wydarzenia związane z przejmowaniem władzy od Austriaków i tworzeniem się Rządu Ludowego. Do 2 listopada Pałac Radziwiłłowski był rezydencją gubernatora, a 7 listopada stał się siedzibą gabinetu Daszyńskiego. Tu też odbyło się pierwsze posiedzenie rządu.
Gmach dawnego Banku Państwa, w którym mieścił się Klub Oficerski, stał się miejscem zebrań oficerów, najpierw austro-węgierskich, a następnie polskich, czeskich i południowosłowiańskich. Tutaj zapadały decyzje dotyczące przejmowania władzy od okupanta. W nocy z 6 na 7 listopada w hotelu „Wiktoria" (obecnie placyk i DT Centrum) działacze POW internowali oficerów związanych z Radą Regencyjną, a po przeciwnej stronie placu, przy ul. Niecałej - Juliusza Zdanowskiego, komisarza Rady Regencyjnej w Lublinie. W tym samym czasie przejęto strategicznie ważny budynek poczty, w którym mieścił się telegraf.

2. KOSZARY ŚWIĘTOKRZYSKIE - obecnie budynek KUL

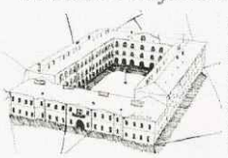

Pierwotnie mieścił się tu klasztor Dominikanów Obserwantów zbudowany na pocz. XVII wieku, a rozbudowany w XVIII wieku. Zespół klasztorny zaadaptowano na koszary w latach 1803-1832. Do 1915 roku stacjonowało tutaj wojsko rosyjskie, a w latach 1915-1918 batalion zapasowy (marszowy) 58. stanisławowskiego pułku piechoty. Gdy armia austriacka była już w rozsypce, 2 listopada generał-gubernator Lipošćak zwolnił z przysięgi na wierność cesarzowi oficerów i urzędników narodowości polskiej, umożliwiając tym samym wstępowanie polskim oficerom i żołnierzom do tworzącej się polskiej armii. Po rozpadzie c.k. armii pojawił się jednak pewien problem dla miasta. Stacjonujący w koszarach świętokrzyskich żołnierze ukraińscy (stanowiący większość batalionu zapasowego 58. pp i szwadronu zapasowego 13. pułku dragonów) uzbrojeni w 56 karabinów maszynowych - mimo że dowodzeni w dużej mierze przez polskich oficerów - nie chcieli dać się rozbroić. Taką siłą ognia nie dysponowały ani oddziały rządowe, ani POW. Początkowo Ukraińcy zamierzali się bronić w koszarach, jednakże po długich negocjacjach (prowadzonych m.in. przez kpt. Sosabowskiego i mjr. Burhardta-Bukackiego), uformowani w kompanie wymaszerowali w kierunku dworca kolejowego, skąd wyjechali w swoje rodzinne strony.

3. MENAŻ - KASYNO WOJSKOWE

Gmach Banku Państwowego Rosji wybudowany w latach 1912-1914, niedługo pełnił swoją pierwotną funkcję. Po wycofaniu się Rosjan na wschód i zajęciu Lublina przez Austriaków budynek stał się siedzibą cesarsko-królewskich okupacyjnych władz wojskowych.
W latach 1915-1918 mieścił się tu Klub Oficerski, zwany Menażą lub Klubem Społecznym, gdzie austriaccy oficerowie i urzędnicy grali hazardowo w karty. Było tu także kasyno oficerskie, w którym szefem kuchni był Sacher - świetny kucharz ze znanej wiedeńskiej restauracji. Wieczorem 1 listopada 1918 r. w Klubie Społecznym odbyło się zebranie grupy ok. trzystu polskich oficerów służących w armii austro-węgierskiej, na które zaproszono delegatów wojskowych czeskich i południowosłowiańskich. Prowadzący zebranie por. dr Kuśnierz zaapelował do zgromadzonych, by poddano się „zwierzchniej władzy polskiej". Por. Stanisław Sosabowski wezwał obecnych, by nazajutrz, 2 listopada, złożyli przysięgę na placu Katedralnym, natomiast ppłk Stefan Pasławski, pokazując stosowne pełnomocnictwa rządowe, zapowiedział objęcie dowództwa nad wojskiem w Lublinie.
2 listopada Czesi pod przewodnictwem mjr. Dorazila zadeklarowali w Menaży pomoc przy ochronie magazynów i pomieszczeń administracyjnych przed rabunkiem.

4. PLAC KATEDRALNY

Rozległy plac Katedralny był miejscem, gdzie odprawiano nabożeństwa dla większych grup ludzi. 2 listopada 1918 r. o godz. 15.30 żołnierze i oficerowie służący wcześniej w armii austriackiej złożyli tu uroczystą przysięgę na „wierność i posłuszeństwo rządowi polskiemu". Płomienne kazanie wygłosił znany lubelski kaznodzieja, rektor kościoła powizytkowskiego, ks. Jan Władziński, który podkreślił, że „żołnierz polski musi być bezwzględnie posłusznym Radzie Regencyjnej". Ostatecznie zaprzysiężono jedynie 340 żołnierzy (140 poddanych austriackich i 200 dowborczyków).
Złożenia przysięgi odmówili natomiast członkowie POW, milicji, Straży Obywatelskiej i kadrówki strzeleckiej. Kolejna przysięga miała tu miejsce 7 listopada, kiedy wszystkie wojska, bez względu na przynależność organizacyjną, złożyły przysięgę na wierność Tymczasowemu Rządowi Ludowemu Republiki Polskiej. Były wśród nich oddziały Polskiej Siły Zbrojnej, I Korpusu Polskiego (dowborczyków), Polskiej Organizacji Wojskowej, Straży Obywatelskiej i Milicji Ludowej, a także żołnierze polscy z byłej armii austro-węgierskiej.
W tym dniu na godzinę 11 nowy rząd zamówił mszę „za pomyślność Republiki", na której patriotyczne kazanie wygłosił bp Fulman.

5. OKOLICE DWORCA KOLEJOWEGO - Przedmieście Piaski

Pierwszy budynek dworca kolejowego w Lublinie wzniesiono podczas budowy tzw. kolei nadwiślańskiej łączącej Lublin z Warszawą. Urzędowe otwarcie kolei miało miejsce 30 sierpnia 1877 roku.
Dworzec od początku wydawał się zbyt mały, jak na potrzeby miasta gubernialnego, toteż w latach 1893-1894 przeprowadzono jego rozbudowę.
W nadanym mu wówczas kształcie przetrwał do lat 20. XX w.
Już pod koniec października 1918 roku, dworzec został opanowany przez polskie oddziały w trakcie przejmowania władzy z rąk Austriaków. Był to jeden z ważniejszych obiektów w mieście, jako że sprawnie działająca kolej była gwarancją utrzymania łączności z resztą kraju. Tędy przybywały do Lublina zarówno oddziały wojskowe wraz z oficerami, jak też ważni działacze polityczni. Tędy też ekspediowano z miasta przedstawicieli władz okupacyjnych, a także żołnierzy innych grup narodowościowych dawnej monarchii austro-węgierskiej, obecnych w tym czasie w Lublinie. Między innymi udało się w bezkonfliktowy sposób przeprowadzić ewakuację oddziałów ukraińskich, wyposażonych w 56 karabinów maszynowych, które w pełnym uzbrojeniu przemaszerowały przez miasto z Koszar Świętokrzyskich na dworzec i dopiero tam zgodziły się złożyć broń. W pierwszych dniach listopada dworzec oraz znajdujące się w sąsiedztwie budynki koszar tzw. „obozu południowego" znalazły się pod kontrolą oddziałów Polskiej Siły Zbrojnej. Po powstaniu Tymczasowego Rządu Ludowego w nocy z 6 na 7 listopada pomiędzy oddziałami POW, popierającymi nowy rząd, a batalionem Polskiej Siły Zbrojnej wiernym Radzie Regencyjnej, utworzyła się granica na Bystrzycy. Sytuacja między wojskami początkowo była napięta i istniała realna groźba wybuchu bratobójczych walk, na szczęście skończyło się na bitwie na wyzwiska.

6. MIASTO ŻYDOWSKIE: Więzienie na Zamku i Kuchnia Ludowa na Szerokiej

Od 1826 roku na Zamku Lubelskim mieściło się więzienie. Początkowo osadzano tu więźniów kryminalnych, a następnie również politycznych, szczególnie w okresie po powstaniu styczniowym i rewolucji 1905 r. Więzienie znajdowało się pod władzą rosyjską do lipca 1915 roku, a następnie przeszło pod kontrolę władz austriackich. Nadal pełniło funkcję więzienia kryminalnego, ale również przetrzymywano tu osoby występujące przeciw władzy okupacyjnej. 16 października 1918 r., w wyniku manifestacji patriotycznych na ulicach Lublina, z Zamku zwolniono więźniów politycznych.
Poniżej wzgórza zamkowego biegła ulica Szeroka, na której się mieściła Kuchnia Ludowa. Była to jedna z trzech tego typu stołówek w Lublinie, gdzie wydawano posiłki dla robotników z lubelskich fabryk. To tutaj na początku listopada 1918 roku ukonstytuowała się Wojskowa Rada Żydowska, której program głosił neutralność wobec „zatargów narodowościowych" i autonomię narodowo-personalną dla obywateli wyznania mojżeszowego. Żydzi, po rozpadzie okupacyjnej armii, byli trzecią co do liczebności grupą uzbrojonych żołnierzy (zaraz po Polakach i Ukraińcach), liczącą według różnych źródeł 1400-1600 osób. Dla identyfikacji przypięli biało-niebieskie kokardy. Komitet wykonawczy organizacji liczył ok. 300 oficerów i żołnierzy (głównie syjonistów i socjalistów). W momencie powoływania TRLRP, Rada ogłosiła współdziałanie z nową władzą w celu ewakuacji żołnierzy żydowskich oraz zorganizowania dla nich pomocy materialnej.

7. KINOTEATR „RUSAŁKA"

W 1898 roku nieopodal ulicy Zamojskiej i mostu na Bystrzycy z inicjatywy Adama Wojdalińskiego wybudowano duży, drewniany budynek letniego teatru. Na obszernej scenie wystawiano przedstawienia teatralne, cyrkowe, a niebawem zaczęto też wyświetlać filmy. Dość wcześnie jak na tamte czasy zainstalowano tu oświetlenie elektryczne, co znacznie podniosło atrakcyjność „Rusałki". Obszerna, okrągła widownia mogła pomieścić do tysiąca widzów. Kinoteatr był więc popularnym miejscem rozrywki dla najbiedniejszych mieszkańców Lublina - głównie robotników i wyrobników, Polaków i Żydów.
6 listopada 1918 r. zorganizowano tu wiec PPS-u, na którym powołano do życia Lubelską Radę Delegatów Robotniczych. Nastroje lubelskiego proletariatu rozgrzewane do czerwoności przez komunistów z SDKPiL i PPS-Lewicy (zwłaszcza w obliczu wciąż trwającej w Rosji rewolucji październikowej), bardzo niepokoiły zarówno stronników Rady Regencyjnej, jak i lewicę niepodległościową. Jednakże PPS-Frakcji Rewolucyjnej (nurt niepodległościowy) udało się zdominować kierownictwo Rady Delegatów oraz sformułować postulaty, które znalazły się również w manifeście Rządu Ludowego. Wiec w „Rusałce" był wyraźnym znakiem dla spiskowców, którzy - mając poparcie mas ludowych - mogli w nadchodzącą noc wziąć władzę w swoje ręce. Następnego dnia spośród „ludu Lublina" zaczęto tworzyć milicję ludową oraz werbować ochotników do wojska.

8. HOTEL VICTORIA

Gmach hotelu „Victoria" przy Krakowskim Przedmieściu 40, na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Kapucyńskiej, powstał w 1874 r. wg projektu Antoniego Bokszańskiego. Był to, obok Hotelu Europejskiego, najbardziej komfortowy hotel w Lublinie. Cały parter budynku zajmowały witryny sklepowe. Był tam m.in. duży sklep specjalizujący się w sprzedaży win importowanych i towarów kolonialnych, sklep cukierniczy, a także salon fryzjerski. W „Victorii" chętnie zatrzymywali się lubelscy ziemianie. W tym właśnie budynku, w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r., bojownicy POW aresztowali wojskowych przedstawicieli Rady Regencyjnej; tutaj też ukonstytuował się Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. W okresie międzywojennym w budynku nadal mieścił się hotel, w którym gościł m.in. Józef Piłsudski podczas swego pobytu w Lublinie dniach 9-11 sierpnia 1924 r., a w 1937 roku wmurowano tu kamienną tablicę na pamiątkę 2. rocznicy śmierci Marszałka. Hotel „Victoria" uległ zniszczeniu podczas bombardowania 9 września 1939 r., a jego wypalone mury rozebrano w 1945 r.

9. PAŁAC GUBERNATORSKI

Pałac Lubomirskich, popularnie - choć niesłusznie - zwany poradziwiłłowskim, powstał pod koniec XVII w. w stylu barokowym jako rezydencja Pawła Karola Sanguszki, tworząc wraz z kościołem i klasztorem Kapucynów założenie pałacowo-ogrodowe. Wcześniej znajdował się tu renesansowy dwór o charakterze obronnym. W XVIII w. pałac spłonął w czasie konfederacji barskiej i od tego czasu stopniowo popadał w ruinę. Na początku XIX w. zniszczony budynek stał się własnością rządową i początkowo służył jako pomieszczenie do przechowywania słomy. W 1822 r. decyzją namiestnika Królestwa Polskiego, gen. Józefa Zajączka, pałac został odbudowany w nowym kształcie z przeznaczeniem na siedzibę Komisji Województwa Lubelskiego. W 1829 r. budynek ponownie spłonął i znowu został przebudowany, otrzymując wygląd, który przetrwał bez większych zmian do dnia dzisiejszego. Od 1837 r., po likwidacji województw i wprowadzeniu na ich miejsce guberni, pałac stał się siedzibą gubernatora lubelskiego. W 1915 r., po wkroczeniu do miasta wojsk austro-węgierskich, Lublin stał się siedzibą Cesarsko-Królewskiego Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego dla Ziem Królestwa Polskiego pod panowaniem austriackim. Od tej pory w pałacu urzędowali kolejni, tym razem austriaccy generał-gubernatorzy.
W 1916 r. został tu odczytany przez generał-gubernatora Karla Kuka Akt 5 listopada zapowiadający utworzenie w przyszłości Królestwa Polskiego, a na razie powołanie Tymczasowej Rady Stanu, przekształconej potem w Radę Regencyjną. Ostatnim austriackim rezydentem był tu gen. Anton Lipošćak. Po przekazaniu władzy Radzie Regencyjnej 2 listopada 1918 r. w pałacu chwilowo nikt nie urzędował, ponieważ Juliusz Zdanowski, delegat Rady, wolał pracować w swoim mieszkaniu przy ul. Poczętkowskiej (dziś 3 Maja). 7 listopada pałac stał się siedzibą Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej z premierem Ignacym Daszyńskim na czele. Tu też miało miejsce pierwsze posiedzenie rządu.

Rysunki: *Kamil Kuzko*

PRZEWODNIK PO LUBLINIE 1918 R.

Zobacz historyczne miejsca, w których rodziła się niepodległość

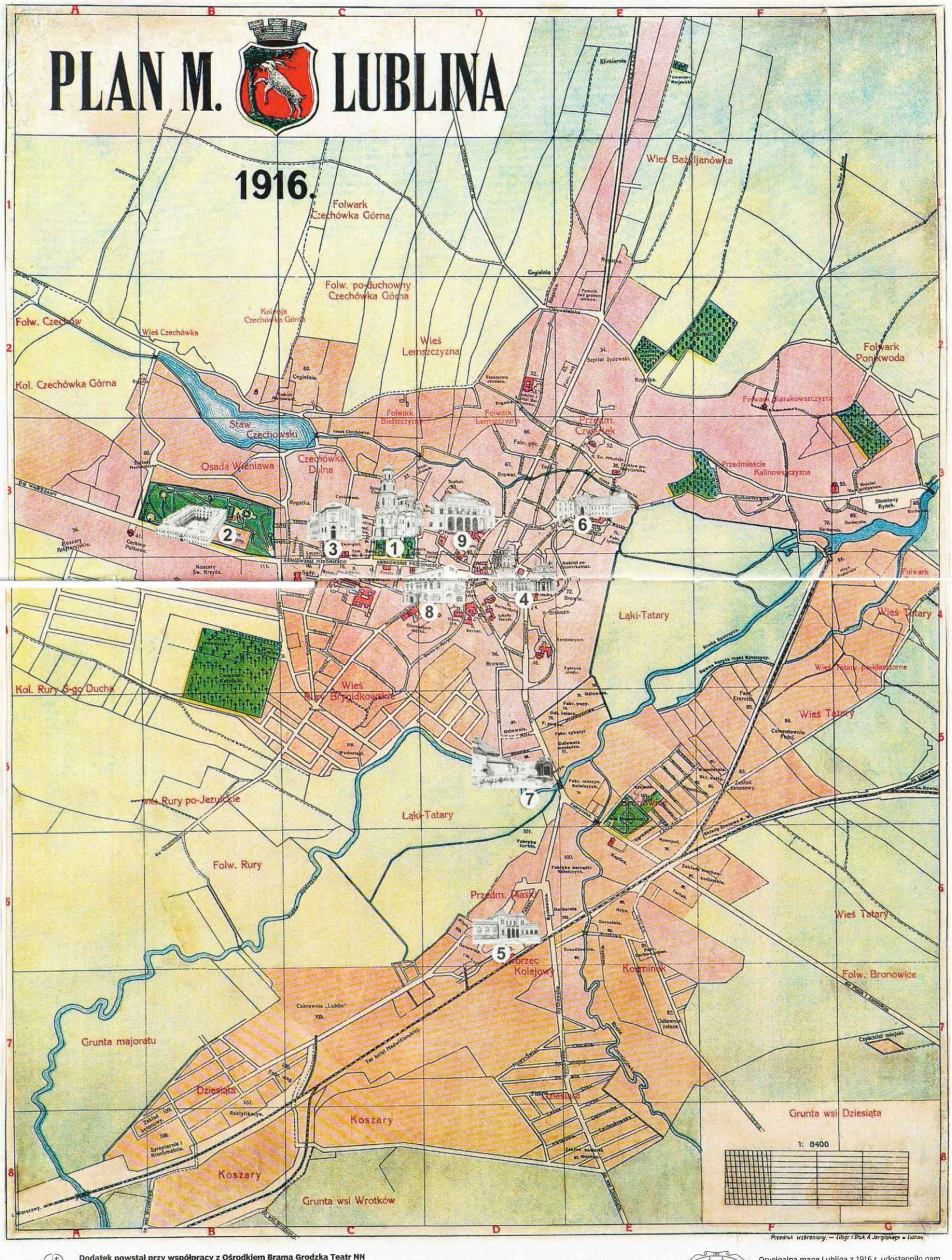

Dodatek powstał przy współpracy z Ośrodkiem Brama Grodzka Teatr NN
Autorzy tekstów: Marcin Fedorowicz, Tadeusz Przystojecki, Ziemowit Karłowicz; **Konsultacja:** Joanna Zętar
Zdjęcie na str. 1: z archiwum Joanny Wojciechowskiej; **Rysunki:** Kamil Kuzko
Więcej informacji na stronie **www.lublin1918.tnn.pl**

Oryginalną mapę Lublina z 1916 r. udostępniło nam **Muzeum Lubelskie**

1918 BOHATEROWIE PIERWSZYCH DNI WOLNOŚCI
Członkowie rządu tymczasowego, wojskowi, politycy

WŁADYSŁAW KUNICKI

Urodził się w 1872 roku. W czasie studiów w Petersburgu wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Wkrótce potem został skazany przez władze carskie na zesłanie w głąb Rosji za działalność patriotyczną. Po powrocie do kraju zamieszkał w Lublinie, gdzie pracował jako nauczyciel w prywatnej Żeńskiej Szkole Handlowej. Po wybuchu I wojny światowej powrócił do czynnej działalności w PPS, za co został ponownie aresztowany przez władze carskie. W listopadzie 1918 r. uczestniczył w przygotowaniach do przejęcia władzy przez Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. W jego mieszkaniu miało miejsce ostatnie zebranie przez przewrotem. Z ramienia rządu został komisarzem ludowym Lublina. W wolnej Polsce Władysław Kunicki był wielokrotnie wybierany do Rady Miasta Lublina. Był w tym okresie właścicielem i dyrektorem szkoły popularnie zwanej gimnazjum Kunickiego. Jako przeciwnik rządów sanacyjnych został pozbawiony stanowiska dyrektora w swojej własnej szkole. W czasie II wojny światowej był współtwórcą konspiracyjnej organizacji PPS - Wolność, Równość, Niepodległość. Władysław Kunicki zmarł na zapalenie płuc w 1941 r. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Lipowej.

IGNACY DASZYŃSKI

Urodził się 26 października 1866 w Zbarażu. Był doskonałym uczniem, a jednak usunięto go z gimnazjum - za patriotyczne przemówienie do kolegów. Rodzina przeprowadziła się do Lwowa, gdzie Daszyński rozpoczął studia na politechnice. Z powodu trudności materialnych przerwał studia, a rodzina przeniosła się na ziemie Królestwa Polskiego. Pracował jako prywatny nauczyciel i wciąż prowadził działalność niepodległościową. Został omyłkowo aresztowany przez władze carskie – wzięto go za jego brata Feliksa, który był wówczas znanym działaczem rewolucyjnym. Spędził pół roku w więzieniu. Podjął decyzję o wyjeździe do Argentyny. Dotarł tylko do Paryża. Przez pewien czas studiował w Zurychu. W 1890 r. wrócił do Krakowa, potem przeniósł się do Lwowa. W roku 1892 był jednym z przywódców I Zjazdu Galicyjskiej Partii Socjal-Demokratycznej (PPSD) we Lwowie. Gdy Austria wprowadziła częściowe wolne wybory, Ignacy Daszyński wziął w nich udział, zdobywając aż 75 proc. głosów okręgu krakowskiego. W roku 1897 został posłem na sejm austriacki. W tym samym roku ożenił się z aktorką Marią Paszkowską. Po upływie sejmowej kadencji został radnym Krakowa. W czasie rewolucji 1905 roku wziął udział w demonstracji i publicznie spalił portret cara. Postulował utworzenie niepodległego państwa polskiego ze zjednoczonych ziem wszystkich zaborów. W listopadzie 1918 r. zdecydował się przejąć władzę przez zamach stanu w Lublinie. Został premierem Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej i ministrem spraw zagranicznych. Po powrocie Józefa Piłsudskiego do Warszawy oddał mu władzę. W II Rzeczpospolitej był posłem, wicepremierem, marszałkiem Sejmu. W roku 1926 poparł przewrót majowy Piłsudskiego, ale szybko przeszedł do opozycji. Zmarł w 1936 r. w Bystrej Śląskiej.

JĘDRZEJ MORACZEWSKI

Urodził się 13 stycznia 1870 r. w Wielkopolsce. Gimnazjum i politechnikę ukończył we Lwowie. W 1893 r. wstąpił do Polskiej Partii Socjaldemokratycznej, gdzie poznał Józefa Piłsudskiego. W roku 1907 został posłem do Rady Państwa – parlamentu austriackiego. Prezentował poglądy niepodległościowe – chciał całkowitego uniezależnienia przyszłej Polski od Niemiec czy Austrii, był też wrogiem carskiej Rosji. Służył w Pierwszej Brygadzie Legionów w stopniu porucznika. Jako zaufany towarzysz Piłsudskiego został jego przedstawicielem w Naczelnym Komitecie Narodowym. Po aresztowaniu Piłsudskiego w związku z „kryzysem przysięgowym" Jędrzej Moraczewski został jednym z przywódców Konwentu A – tajnej organizacji skupiającej ważnych przedstawicieli polskiego ruchu niepodległościowego. Gdy 7 listopada powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, Moraczewski otrzymał tekę ministra komunikacji. Piłsudski postawił go na czele nowego rządu. Gdy w 1920 r. wybuchła wojna polsko-bolszewicka, na ochotnika zaciągnął się do wojska. Wykazał się odwagą, otrzymał Order Virtuti Militari i Krzyż Walecznych. Na wojnie stracił syna, który zaciągnął się jako 16-letni ochotnik.
W czasie przewrotu majowego ułatwił Piłsudskiemu przejęcie władzy. Za to został wykluczony z PP. Zginął 5 sierpnia 1944 roku podczas walk o Sulejówek.

STANISŁAW THUGUTT

Urodził się 30 lipca 1873 r. Po maturze pracował fabryce włókienniczej w Łodzi. W przeddzień rewolucji 1905 roku wrócił do Warszawy. Nie wziął udziału w walkach - pisał książkę o historii Księstwa Warszawskiego. Popularyzacja kultury polskiej stała się dla niego sposobem budowania Polski „od dołu". Aktywnie zaczął działać w polityce po wybuchu I wojny, był jednym z założycieli Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. W 1915 r. zaciągnął się do Legionów Piłsudskiego. Miał w tym czasie radykalne poglądy antyrosyjskie i antyniemieckie. Przybył do Lublina, gdzie w Rządzie Tymczasowym Daszyńskiego dostał tekę ministra spraw wewnętrznych. To samo stanowisko piastował w rządzie Moraczewskiego. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Został prezesem PSL „Wyzwolenie". W 1938 r. zrezygnował z polityki. Gdy wybuchła wojna, wyjechał z rodziną do Szwecji. Zmarł w Sztokholmie 15 czerwca 1941 r.

TOMASZ ARCISZEWSKI

Urodził się w 1877 r. w Sierzchowach. Ukończył szkoły w Radomiu. Od siedemnastego roku życia pracował w fabryce w Sosnowcu, gdzie zetknął się z ruchem socjalistycznym. W 1896 r. wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. W przeddzień rewolucji, w 1904 r. wstąpił do Organizacji Bojowej PPS. Organizował zamachy na urzędników carskich oraz napady w celu pozyskanie środków na dalszą walkę.
W roku 1911 został przyjęty do Związku Walki Czynnej – organizacji zrzeszającej najbardziej zaufanych ludzi Piłsudskiego. Gdy wybuchła I wojna światowa, wstąpił do formujących się Legionów. Służył w Pierwszej Brygadzie w stopniu porucznika, potem zajął się działalnością wywiadowczą. W listopadzie 1918 roku, gdy formował się Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, Arciszewski przybył do Lublina. Został ministrem pracy i opieki społecznej. W nowym rządzie Moraczewskiego objął tekę ministra poczt i telegrafów. W wojnie polsko-bolszewickiej dowodził dywersyjnymi atakami na tyłach Armii Czerwonej. W wolnej Polsce dwukrotnie zasiadał w parlamencie, był też radnym Warszawy. Przez cały ten czas był we władzach PPS, pomagał w organizacji Centrolewu. We wrześniu 1939 r. pozostał w bombardowanej stolicy, współorganizował Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy.Po wojnie zamieszkał w Wielkiej Brytanii. Zmarł 20 listopada 1955 r.

KAZIMIERZ WYSZYŃSKI

Urodził się w 1890 roku w Lublinie. W roku 1905 brał udział w strajku szkolnym, za co został aresztowany przez carską policję. W latach 1910 – 1914 studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Wstąpił wtedy do Związku Młodzieży Polskiej „Zet" i dzięki wybitnym talentom organizatorskim szybko objął faktyczne kierownictwo tego ugrupowania. W czerwcu 1915 r. napisał broszurę „Kujmy broń", która stała się manifestem Polskiej Organizacji Wojskowej. Wstąpił do Legionów Polskich, w których walczył jako szeregowy ułan. Za odmowę złożenia przysięgi na wierność władzom niemieckim był internowany w obozie w Szczypiornie. Gdy został zwolniony, wrócił do Lublina i znów rozpoczął działalność polityczną. Na zwołanym na początku listopada 1918 roku zjeździe Związku Patriotycznego został wybrany na sekretarza. Stojąc na czele tej organizacji, poparł rząd Ignacego Daszyńskiego i udzielił mu pomocy, co było bardzo ważne w niepewnej sytuacji politycznej tworzącej się Polski. W czasie inwazji bolszewickiej w 1920 roku Wyszyński wrócił do wojska i brał udział walkach o Lwów, za co został odznaczony Krzyżem Walecznych. Starał się normalizować stosunki dyplomatyczne z ZSRR i Niemcami jako konsul w Moskwie (1923 – 1927), a następnie w Berlinie.
W roku 1935 zmarł w Berlinie, skąd ciało zostało przewiezione do Lublina i pochowane na cmentarzu przy ul. Lipowej.

JULIUSZ ZDANOWSKI

Urodził się w 1874 roku w Lipiu (pow. limanowski) w rodzinie ziemiańskiej. Studiował prawo i ekonomię we Lwowie, Monachium i Paryżu, po czym osiadł w rodzinnym majątku w Śmiłowicach (pow. miechowski). Współorganizował też na terenie guberni kieleckiej działalność ruchu narodowodemokratycznego. Na początku 1917 r. przeniósł się do Lublina, gdzie prowadził działalność gospodarczą i charytatywną na terenie okupacji austriackiej. Związany z Narodową Demokracją, pełnił funkcję prezesa Krajowej Rady Gospodarczej i Głównego Komitetu Ratunkowego. Wiosną 1918 r. został mianowany delegatem rządu przy Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie, a 29 października 1918 r. został samodzielnym delegatem Rady Regencyjnej i rządu Świeżyńskiego na okupację austriacką. Funkcję tę pełnił do czasu powołania Tymczasowego Rządu Ludowego, w nocy z 6 na 7 listopada 1918 r., kiedy to został odsunięty od władzy i – na krótko – osadzony w areszcie domowym. W latach 1922 – 1927 był senatorem z województwa kieleckiego. Należał do kierownictwa Związku Ludowo-Narodowego, pełniąc funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego. W jego mieszkaniu przy ul. Foksal w Warszawie odbywały się zebrania czołowych działaczy ZLN, tam też został podpisany 17 maja 1923 r. tzw. pakt lanckoroński – układ polityczny między ZLN, PSL-Piast i ChD o utworzeniu rządu (tzw. rząd Chjeno-Piasta). Po zamachu majowym wycofał się z życia politycznego. Zmarł 7 października 1937 r. w Krakowie.

EDWARD RYDZ-ŚMIGŁY

Urodził się w roku 1886 w Brzeżanach. Po służbie w wojsku austriackim otrzymał stopień chorążego i został przeniesiony do rezerwy. W latach 1912 – 1913 ukończył kursy oficerskie Związku Strzeleckiego. Dokończył też przerwane studia na Akademii Sztuk Pięknych. Stał się cenionym doradcą Józefa Piłsudskiego. W konspiracji używał pseudonimu „Śmigły", który potem dołączył do swojego nazwiska. Po wybuchu I wojny światowej został wcielony do austriackiego wojska. Został dowódcą 3. batalionu w Legionach Piłsudskiego. Wraz z I Pułkiem Piechoty Legionów przeszedł cały szlak bojowy w latach 1915 – 1916. W 1917 r. odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec (tzw. kryzys przysięgowy) i został usunięty z armii, bez prawa noszenia munduru. Ponieważ Józef Piłsudski został uwięziony w Magdeburgu, Rydz-Śmigły w jego imieniu przejął dowodzenie Polską Organizacją Wojskową. Zreorganizował szeregi POW i rozwinął jej działalność na obszar Galicji. Na początku listopada 1918 roku rozpoczął przygotowania do przejęcia władzy przez obóz niepodległościowy. Na miejsce przewrotu wybrał Lublin, zarządził mobilizację POW i przybył do miasta 3 listopada. O planach przewrotu dowiedział się przedstawiciel Rady Regencyjnej Juliusz Zdanowski. Po rozmowie z nim Rydz-Śmigły przyjął propozycję objęcia dowodzenia nad całością wojsk polskich w Galicji. Złożył przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej (niektóre źródła świadczą, że przysięgał na wierność ojczyźnie, nie radzie). Wciąż jednak planował przejęcie władzy. Gdy powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, oddziały POW pod komendą Rydza-Śmigłego stały się główną siłą zbrojną popierającą zamach stanu. On sam otrzymał stopień generała podporucznika i tekę ministra wojny w zastępstwie Józefa Piłsudskiego. Zarządził rozwiązanie Polskiej Organizacji Wojskowej jako siły konspiracyjnej i jawne występowanie jako przedstawiciele nowego rządu. 11 listopada udał się do Warszawy na spotkanie z uwolnionym przez Niemców Józefem Piłsudskim. Został przez niego mianowany dowódcą Okręgu Generalnego Lublin, zaś miesiąc później Okręgu Generalnego Warszawa. W następnych latach dowodził operacjami wojskowymi w wojnach z Ukrainą Naddnieprzańską (1919) i ZSRR (1920). Po zawarciu pokoju z ZSRR w Rydze 18 marca 1921 roku Rydz-Śmigły został jednym z inspektorów Wojska Polskiego. Po udanym zamachu stanu Piłsudskiego wycofał się z polityki. Wrócił dopiero 11 maja 1935 roku, wezwany na rozmowę przez umierającego Józefa Piłsudskiego. Dwa dni później prezydent Ignacy Mościcki mianował Rydza-Śmigłego generalnym inspektorem Sił Zbrojnych, co było najwyższym stanowiskiem wojskowym w II RP. 10 listopada 1936 roku otrzymał buławę marszałkowską, stając się drugim Polakiem w historii piastującym to stanowisko.
We wrześniu 1939 roku został wodzem naczelnym. Nakazał obronę Warszawy do końca, a sam w tym czasie wycofał swój sztab aż na granicę rumuńską, co wielu Polaków uznało za tchórzostwo. Gdy 17 września na tereny polskie wkroczyła Armia Czerwona, marszałek uznał, że sytuacja jest beznadziejna i przekroczył granicę rumuńską. Ponieważ walki jeszcze trwały, decyzja została poczytana przez środowisko wojskowe za zdradę. Internowany w Rumunii, 27 października Rydz-Śmigły złożył dymisję ze stanowiska naczelnego wodza. W 1940 r. uciekł na Węgry, skąd rok później powrócił do kraju. Prawdopodobnie chciał podjąć konspiracyjną walkę z Niemcami, próbował nawiązać kontakt z Związkiem Walki Zbrojnej. W nocy z 1 na 2 grudnia 1941 r. marszałek Rydz-Śmigły zmarł. Dla zachowania konspiracji pochowano go Cmentarzu Powązkowskim pod nazwiskiem Adam Zawisza.Istnieje również inna wersja wydarzeń dotyczących śmierci marszałka. Według niektórych historyków, miał on planować przejęcie władzy nad polskim państwem podziemnym. Zamach stanu jednak udaremniono, a Rydz-Śmigły został uwięziony przez AK. Według tej wersji zmarł na gruźlicę w sanatorium w Otwocku w sierpniu 1942 roku.

ANTON LIPOŠĆAK

Urodził się 9 kwietnia 1863 r. w Székely-Udvarhely (ob. Odorhei w Rumunii), w rodzinie wojskowego. Ukończył szkoły wojskowe w Mährisch-Weißkirchen (ob. Hranice na Moravach) i słynną Terezjańską Akademię Wojskową w Wiener Neustadt. W maju 1914 r. został awansowany na generała-porucznika (odpowiednik generała dywizji), i objął dowództwo 2. dywizji piechoty. W październiku otrzymał Order Żelaznej Korony 2 klasy z dekoracją wojenną, a od niemieckich sojuszników - Krzyż Żelazny 2 klasy. W lipcu 1917 r. został awansowany na generała piechoty, a następnie objął dowództwo nad tzw. grupą „Lipošćak", przekształconą w październiku 1917 r. w 9. Korpus. Dowodził nim do lutego 1918 r., kiedy to został ostatnim c.k. generał-gubernatorem Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego. Ustąpił ze stanowiska 3 listopada, kiedy Lublin znalazł się całkowicie w polskich rękach. Rankiem 8 listopada ostatecznie wyjechał z miasta. Po wojnie wrócił do Chorwacji, skąd wywodziła się jego rodzina. W Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców (SHS) stał się obiektem intrygi nowej władzy. Został aresztowany pod zarzutem przygotowywania spisku antypaństwowego i choć w końcu został zwolniony z aresztu, jego przypadek posłużył do prześladowania tych osobistości chorwackiego życia politycznego, którzy byli przeciwni połączenia ich kraju z Królestwem Serbii. W wyniku tych wydarzeń Lipošćak opuścił SHS i osiedlił się w Wiedniu, gdzie wkrótce zmarł 24 lipca 1924 r.

Rysunki: *Kamil Kuzko*

Czego Ajzyk nie wyśnił, a znalazł u siebie w domu

Z **Tomaszem Pietrasiewiczem**, dyrektorem i twórcą Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN, rozmawia Sylwia Hejno

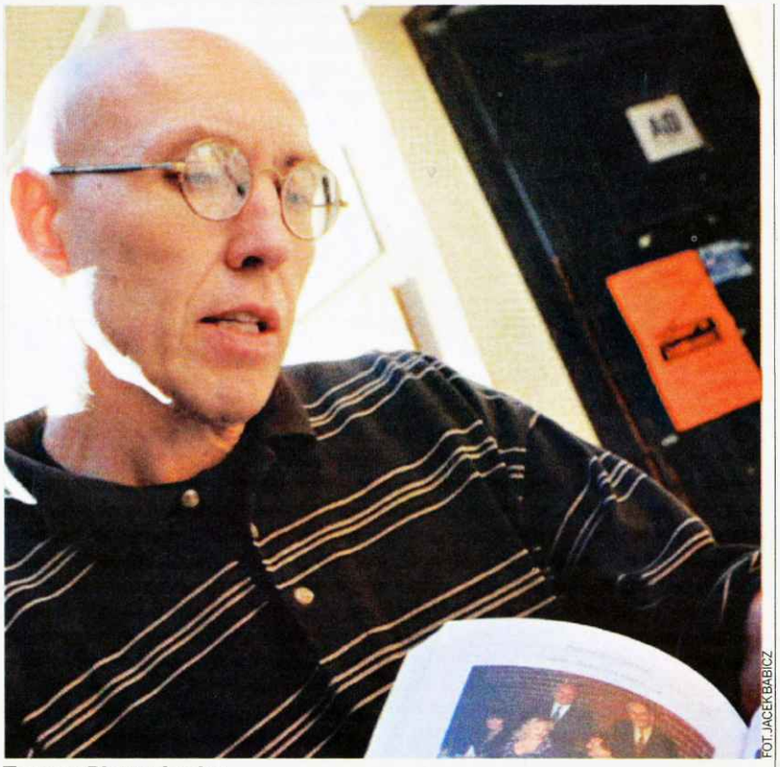

FOT. JACEK BABICZ

Tomasz Pietrasiewicz

Co Pana popchnęło do trwającego już 20 lat procesu przywracania pamięci o dawnym, wielokulturowym, polsko-żydowskim Lublinie?
Byłem kiedyś kompletnym ignorantem w sprawach żydowskich. Nie wiedziałem, że tutaj mieszkali Żydzi. Kompletnie nie łączyłem tego, co się działo na Majdanku z tym, że ci wszyscy ludzie przecież żyli w naszym mieście. W latach 90. żywa była debata o stosunkach polsko-żydowskich, ale ona kompletnie nie schodziła na poziom miasta. To prof. Władysław Panas mi powiedział: „Słuchaj, tu była dzielnica żydowska". Pomyślałem sobie, że to nienormalne, że mieszkam tu od tylu lat, że chodziłem do różnych szkół, potem wreszcie pracowałem w Bramie Grodzkiej i nikt mi o tym nie wspomniał. Poczułem, że muszę sobie odpowiedzieć na pytanie co zrobię z tą wiedzą – czy stworzę instytucję kultury, która będzie realizować jakiś fajny program, czy chcę wziąć odpowiedzialność za to, że trafiłem do tego konkretnego miejsca.

Na początku uciekł Pan z Teatrem NN z Bramy Grodzkiej do Lubelskiego Centrum Kultury. Potem Pan wrócił, dlaczego?
Jest taka przypowieść o Żydzie Ajzyku, któremu przyśniło się, że pod mostem w Pradze leży ukryty skarb. Oczywiście pojechał go szukać. Na miejscu wszystko się zgadzało, było dokładnie tak, jak w jego śnie. Z tym tylko, że po moście nieustannie chodził w tę i z powrotem strażnik. Widzi, że jakiś Żyd dziwnie się zachowuje, więc pyta go, o co chodzi? „Przyjechałem z Krakowa, bo śniło mi się, że leży tu skarb" – mówi Ajzyk, a strażnik śmieje się: „Gdybym wierzył we wszystkie moje sny, to musiałbym jechać do Krakowa, bo śniło mi się, że w jednym z mieszkań w piecu stoi garnek pełen złotych monet". Ajzyk podziękował, wrócił do domu i odnalazł skarb. Czasem można nie dostrzegać, że to, co piękne, dobre, ważne jest obok nas. Piękne, co? To taki mój morał z tej opowieści. I ja też musiałem odejść z Bramy, żeby do niej wrócić. Skarb był cały czas tutaj.

> „Nawet w Muzeum Historii Miasta Lublina o Żydach nie było żadnej wzmianki, jakby nie byli częścią tej historii. Zaczęliśmy szukać na własną rękę..."

Co ma wspólnego Brama Grodzka z mrocznym filmem „Gabinet doktora Caligari"? Użył Pan kiedyś takiego porównania.
Wiele. Gdy oglądam te dawne filmy z mroczną scenerią o połamanej geometrii, to Stare Miasto i Brama, zwłaszcza w półmroku, ze wszystkimi swoimi zaułkami właśnie coś takiego mi przypominała. Oczywiście dziś tak mi się Brama nie kojarzy – widzę normalne, cywilizowane miejsce. Kiedyś, gdy użyłem tego porównania, była tu prawdziwa ruina, taka romantyczna kupa gruzu, która wywoływała zachwyt jak ktoś przyszedł na pięć minut. Gdy na przykład w czasie przedstawienia kapało przez dziurę w dachu, słyszałem: „Ale piękne efekty tutaj macie..." Z tym, że to żadne efekty, po prostu padało i woda wlewała się do środka. Trzeba było to wszystko uporządkować.

Co zostało w Panu z romantycznego buntu?
Życie zmieniło mój sposób patrzenia na świat. Wyrosłem z działań alternatywnych, opozycyjnych. „Hakowałem" system poprzez teatr, poprzez to, że założyłem wydawnictwo podziemne. Moi kumple się w tym czasie dorabiali, a ja miałem satysfakcję. Gdy „wszedłem" do Bramy Grodzkiej, okazało się, że mam sytuację o jaką mi chodziło – nie ma już komuny i jest wolny kraj, nikt nie przeszkadza. No i poczułem odpowiedzialność.
Na początku były tutaj tylko mury, w których zaczynali już gnieździć się menele, całe wyposażenie, począwszy od krzeseł, zostało sfinansowane z pieniędzy Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. W pewnym momencie pisanie wniosków było dla mnie ekscytujące jak gra w pokera. Byłem dumny, gdy taki wielki wniosek przeszedł, miałem poczucie, że dużo ode mnie zależy i że sprawdzam się jako dyrektor.

W jaki sposób Ośrodek zaczął gromadzić własne zbiory o Lublinie?
Wyobrażałem sobie, że pójdę choćby do biblioteki, a tam mi ktoś wskaże regalik z publikacjami i ikonografią. Niczego takiego jednak nie było! Nawet w Muzeum Historii Miasta Lublina o Żydach nie było nawet wzmianki, jakby nie byli częścią historii miasta. Szukaliśmy na własną rękę – zdjęć, dokumentów, opowieści... Jestem szczególnie dumny z programu „Historia mówiona". Nagranie czyichś wspomnień wydaje się proste, ale trzeba wiedzieć jak to zrobić – żeby nie plątały się wątki, żeby osoba była skoncentrowana i umiała opowiedzieć swoją historię. W grę wchodzi cała metodologia. Szybko zrozumiałem, że potrzebne są świadectwa i dokumenty, a nie informacje z drugiej, czy trzeciej ręki. Wielu rzeczy uczyłem się w biegu, choćby tego, że nie wystarczy przyjąć od kogoś zdjęcia, że trzeba je opisać, skatalogować. Obecnie stare fotografie są w modzie – ciągle się słyszy o wystawach o starych Puławach, starym Hrubieszowie, starym Zamościu... Wtedy nikt w Polsce jeszcze takich rzeczy nie robił, a nas odwiedzały dzikie tłumy.

Dzisiaj w wirtualnym archiwum Ośrodka znajdziemy wszystko o Lublinie – od zdjęć nieistniejących ulic po modę doby Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Dostęp do materiałów jest bezpłatny i można je bez kłopotu kopiować. W bibliotekach nie ma tak dobrze.
To niedobrze dla bibliotek. Jako pierwsza instytucja kulturalna w Lublinie podpięliśmy się na stałe do internetu. Modem był bardzo zawodny. Szybko napisałem projekt, dostaliśmy unijne pieniądze i z Krakowskiego Przedmieścia przeciągnęliśmy nitkę aż do Bramy. Pamiętam, że nie było nawet uregulowań prawnych jak od strony formalnej załatwić taką fanaberię jak stałe łącze. Po latach, zupełnie mimowolnie, staliśmy się jedną z największych cyfrowych bibliotek w Polsce. Wszystkie materiały udostępniamy niekomercyjnie w celach edukacyjnych, przypominamy jedynie, kto jest ich autorem. A otwartość zasobów i wiara w uczciwość odbiorcy jest naszą zasadą działania.

LUBELSKI kurier
Adres redakcji: Krakowskie Przedmieście 10, 20-002 Lublin, tel. 81 446, 28 00, faks 81 446 28 30
www.kurierlubelski.pl
Prezes: Dariusz Kołacz
Redaktor naczelny: Dariusz Kotlarz
Redaguje: Teresa Dras
Teksty redakcyjne: Sylwia Hejno, Witold Michalak
Projekt graficzny: Agnieszka Sulimierska
Biuro Ogłoszeń: 81 446; 28 00, fax 81 446 28 14
Dział Reklamy: 81 446 28; 48 do 57, fax 446 28 19
Marketing: 81 446 28 07
Kolportaż: 81 446 28 05
Druk: Polskapresse Sp.z o.o. Oddział Poligrafia, Sosnowiec

KALENDARIUM. Lublin 1918

POCZTÓWKA WYDANA NAKŁADEM WIADOMOŚCI POLSKICH - LEGIONY POLSKIE NA ZIEMIACH KRÓLESTWA POLSKIEGO

31 PAŹDZIERNIKA 1918 R. (CZWARTEK)

Lubelski generał-gubernator, Anton Lipošćak, wydał odezwę, w której informował o decyzji Naczelnej Komendy Armii o przekazaniu administracji władzom polskim i wstrzymaniu rekwizycji na terenie okupacji austriackiej. Banki lubelskie, nastawione życzliwie do endecji, wyznaczyły do dyspozycji rządu polskiego 2 mln koron. Dla wsparcia nowej władzy postanowiono wysłać do Lublina batalion Polskich Sił Zbrojnych (tzw. Polnische Wehrmacht), podporządkowany Radzie Regencyjnej.

1 LISTOPADA 1918 R. (PIĄTEK)

Wieczorem w Klubie Oficerskim odbyło się zebranie polskich oficerów, służących w armii austro-węgierskiej. W spotkaniu uczestniczyli także delegaci żołnierzy czeskich i południowosłowiańskich. Porucznik Stanisław Sosabowski wezwał zebranych, by następnego dnia, 2 listopada, złożyli przysięgę na placu Katedralnym. Objęcie dowództwa nad wojskiem w Lublinie zapowiedział ppłk Stefan Pasławski, mający odpowiednie pełnomocnictwo z ramienia Rady Regencyjnej.

2 LISTOPADA 1918 R. (SOBOTA)

Tego dnia linie kolejowe okupacji austriackiej były już w rękach polskich kolejarzy.
O godz. 15.30 żołnierze i oficerowie służący wcześniej w armii austriackiej złożyli na placu Katedralnym uroczystą przysięgę na „wierność i posłuszeństwo rządowi polskiemu". Kazanie wygłosił rektor kościoła powizytkowskiego, ks. Jan Władziński, który podkreślił, że „żołnierz polski musi być bezwzględnie posłusznym Radzie Regencyjnej". Zaprzysiężono jedynie 340 żołnierzy, przede wszystkim z byłych wojsk austriackich i dowborczyków, natomiast złożenia przysięgi odmówili członkowie POW.

3 LISTOPADA 1918 R. (NIEDZIELA)

Tego dnia cały lubelski garnizon wojsk austro-węgierskich był już rozbrojony. Rano w Pałacu Gubernatorskim nastąpiło oficjalne przekazanie władzy przez generała-gubernatora Lipošćaka pełnomocnikowi Rady Regencyjnej Juliuszowi Zdanowskiemu. Tym samym w Lublinie skończyła się okupacja austriacka, a razem z nią okres zaborów. Gmachy, w których urzędowały władze okupacyjne zostały obsadzone przez Polaków, a urzędnicy złożyli przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej. Tego samego dnia do Lublina przyjechał płk Edward Rydz-Śmigły, dowodzący POW od czasu osadzenia Piłsudskiego w Magdeburgu. Wieczorem płk Rydz-Śmigły złożył przysięgę w Pałacu Gubernatorskim i otrzymał upoważnienie do pełnienia funkcji głównego komendanta okupacji austriackiej.

4 LISTOPADA 1918 R. (PONIEDZIAŁEK)

Stan wyjątkowy, wprowadzony dzień wcześniej na terenie Lublina, rozciągnięto na cały powiat lubelski. Nakazano zamykanie wszelkich gospód i restauracji o godz. 8 wieczorem. Ruch pieszy i kołowy dopuszczono w godzinach od 6 rano do 8 wieczorem. Zabroniono też gromadzenia się w grupach po kilkanaście osób.

5 LISTOPADA 1918 R. (WTOREK)

Rano przyjechał do Lublina Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Tadeusz Rozwadowski. Ku zaskoczeniu Zdanowskiego oznajmił, że nominacja, którą obiecał Śmigłemu, „została już komu innemu dana" i że jako żołnierz Rydz-Śmigły musi poddać się jego rozkazom. Oświadczył też, że chce zaoferować Śmigłemu najwyższe stanowisko, mianując go dowódcą sił zbrojnych na froncie wschodnim - tzw. brygady kresowej - do walk z Ukraińcami. Wydawało się, że wszelkie nieporozumienia zostały wyjaśnione, a Śmigły przyjmie dowództwo brygady.

6 LISTOPADA 1918 R. (ŚRODA)

Po południu komisarz rządowy Juliusz Zdanowski podał się do dymisji na żądanie Rydza-Śmigłego. Wieczorem, w teatrze „Rusałka" odbył się wielki wiec robotniczy, zorganizowany przez PPS-Frakcję.
Na wiecu poparto dekret Rady Delegatów Robotniczych o wprowadzeniu ośmiogodzinnego dnia pracy; ponadto uchwalono rezolucję o obaleniu Rady Regencyjnej, powołaniu rządu Republiki Ludowej i utworzeniu Milicji Ludowej. Dla poparcia tych żądań na następny dzień (7 listopada) zaplanowano strajk powszechny i manifestację robotniczą od placu Bychawskiego do Śródmieścia. Tego samego dnia wieczorem ukazał się komunikat, w którym wzywano POW do zorganizowania i poparcia rządu narodowego.
W mieszkaniu Władysława Kunickiego przy ul. Namiestnikowskiej (ob. Narutowicza), gdzie mieściła się główna kwatera twórców nowego rządu, spiskowcy kończyli przygotowania do przewrotu. Tadeusz Hołówko i Stanisław Thugutt ułożyli tekst manifestu zaczynającego się od słów „Do Ludu Polskiego". W nocy rozpoczęto drukowanie manifestu i proklamacji Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej.

7 LISTOPADA 1918 R. (CZWARTEK)

O 4 w nocy Stanisław Thugutt i Medard Downarowicz wyruszyli do Koszar Świętokrzyskich (ob. budynek główny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), w celu pozyskania przebywających tam żołnierzy, którzy kilka dni wcześniej złożyli przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej. Downarowicz wygłosił krótkie przemówienie do żołnierzy, bez trudu przeciągając ich na stronę Rządu Ludowego.
O świcie miasto było już oplakatowane odezwami Rządu Ludowego. Południowy brzeg Bystrzycy, w okolicy mostu przy ul. Zamojskiej, został obsadzony przez batalion wojska wiernego Radzie Regencyjnej (dawny Polnische Wehrmacht). Wacław Sieroszewski, który udał się tam osobiście, przekonał żołnierzy do uznania zwierzchnictwa nowego rządu.
Późnym popołudniem do Lublina przyjechali politycy z Krakowa: Daszyński, Witos i Stapiński. Wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowego rządu. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami premierem wybrano Ignacego Daszyńskiego.

8 LISTOPADA 1918 R. (PIĄTEK)

O świcie Wincenty Witos, który zrezygnował z udziału w Tymczasowym Rządzie Ludowym, wyjechał z Lublina do Krakowa. Tego samego dnia opuścił Lublin generał Anton Lipošćak - ostatni generał-gubernator na terenie okupacji austriackiej. Dopiero tego dnia w gazetach ukazały się artykuły o powołaniu nowego rządu.

9 LISTOPADA 1918 R. (SOBOTA)

Tego dnia w wyniku rewolucji w Niemczech abdykował cesarz Wilhelm II. Kanclerz Ebert wydał odezwę, w której zapowiedział utworzenie rządu ludowego.
W Warszawie generał-gubernator Hans von Beseler wystosował pismo do Rady Regencyjnej, w którym poinformował, że w związku z zarządzeniem kanclerza Rzeszy o oddaniu do 1 grudnia 1918 r. zarządu na terenie okupacji niemieckiej w ręce polskiej władzy państwowej, w najbliższym czasie generał-gubernatorstwo zostanie rozwiązane.
W tym czasie Józef Piłsudski, zwolniony dzień wcześniej z więzienia w Magdeburgu, był już w drodze z Berlina do Warszawy.

10 LISTOPADA 1918 R. (NIEDZIELA)

Rano, specjalnym niemieckim pociągiem rządowym z Berlina, przyjechał do Warszawy Józef Piłsudski, zwolniony kilka dni wcześniej z więzienia w Magdeburgu. Na dworcu przywitali go m.in. członek Rady Regencyjnej, książę Zdzisław Lubomirski oraz dowódca Komendy Naczelnej POW, Adam Koc. Pierwszą rozmowę Piłsudski odbył z Lubomirskim. Dotyczyła ona proponowanego objęcia przez Piłsudskiego władzy.
Tego samego dnia w Warszawie zaczęło dochodzić do demonstracji skierowanych przeciwko okupantowi. W Lublinie 10 listopada odbyły się dwa wiece: w Rusałce, zorganizowany przez PPS, oraz w Teatrze Wielkim (ob. Teatr Osterwy) z inicjatywy PSL.

11 LISTOPADA 1918 R. (PONIEDZIAŁEK)

O 5 rano, w Compiegne we wschodniej Francji, państwa Ententy podpisały z Niemcami układ o zawieszeniu broni. Choć nie był to jeszcze traktat pokojowy, to faktycznie tego dnia skończyła się I wojna światowa.
Tego samego dnia Rada Regencyjna oficjalnie przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę nad podległym jej wojskiem. Po pertraktacjach Piłsudskiego z Centralną Radą Żołnierską, niemieckie wojska okupacyjne zaczęły wycofywać się z Królestwa Polskiego. Koło godziny 10 wieczorem Daszyński i Rydz-Śmigły spotkali się z Piłsudskim i po długiej rozmowie złożyli na jego ręce dymisję.

www.kurierlubelski.pl

LUBELSKI kurier